Paris, 25 rue du faubourg du Roule
3go Grudnia 1842 Sobota

Panie Półkowniku

Mam zaszczyt dać tu Panu Półkownikowi, z polecenia Pa Zamoyskiego, szczegóły rzucające światło na pobyt Pa Komadzińskiego w szkole Centralnej, i na przesztorzeniu znalezienie się jego w roku bieżącym. –

Wiadomo zapewne Panu Półkownikowi że P. Komadziński przebył rok przeszły w szkole Centralnej bardzo niepomyślnie dla siebie.

Po odebraniu otem doniesienia od Direktora szkoły, P. Zamoyski niestracił chwili w wyrażeniu swej myśli Pu Komadzińskiemu – pytając go czy nie pożyteczniej byłoby dla niego jść się raczej jakiej gałęzi przemysłu będącej bardziej na równi ze zdolnościami jego – niżeli, ze stratą jawną, uczęszczać na nauki którym, jak się pokazywało, podołać niemoże. Upomnieniu temu towarzyszyła ofiara pomocy we wszelkiej innej Karierze; i P. Zamoyski dziś jeszcze chowa przekonanie że Kariera Konduktorska w administracii dróg i mostów, lub inna podobna przy zakładach prywatnych, nastręcza obszerne i korzystne pole dla pracy i zdolności Pa Komadzińskiego. Ta droga zapewne mniej jest świetna niżeli inne które ~~szkoła~~ szkoła ~~silniej~~ silniej w naukach przygotowanym dać może, wszakże zaszczytnie i z ukształceniem własnem służy tylu ziomkom naszym.

P. Komadziński nato odpowiedział że nierozpacza o sobie, że się do drugiego, po wakacjach, examinu gotuje, i jest pewny przejścia na drugoletniego. –

P. Zamoyski mając wzgląd na gorliwość Komadzgo mimo wątpliwości o powodzeniu jego, niestawił tamy examinowi jego w początkach Listopada r.b. zdawanemu.

Po tym examinie, P. Komadziński przyszedł oświadczyć Pu Zamoyskiemu że examin swój zdał i że na rok bieżący otrzymał porbursy. Nowina ta była pocieszająca istotnie, bo była nad spodziewanie, nad przewidzenie. P. Zamoyski będąc, jako może Pu Półkownikowi wiadomo tylko pośrednikiem między Pa Komadzińskim a siostrą swoją, żądał od Pa Komadzińskiego świadectwa o szczęśliwie złożonym Examinie i o otrzymanej Bursie

aieby

Paris, 25 rue du faubourg du Roule
3 grudnia 1872 Sobota

Panie Podkomorzu

Mam nadzieję że ta [illegible]

[illegible]

[illegible]

56

ażeby się niezuć usprawiedliwionym wspierać go dalej na Szk. Cent.ej. —

Zamiast jednakowego świadectwa otrzymał nazajutrz od P. Komadzińskiego list zdrożny, pełen niepomiarkowanych nieprzyzwoitości.

To wszakże nierozwiązywało pytania czy P. Komadziński przeszedł nadregaletniego i czy dostał półbursy. P. Zamoyski zgłosił się po nie sam do Direktora Szkoły — i cóż się pokazało — oto, że P. Komadzińskiemu examin dostatecznego nie zdał — żadnej półbursy niemiał sobie ofiarowanej. Cała łaska jaka mu wyświadczono była pozwolenie powtórzenia roku pierwszego, z wyraźnem Direkcii ostrzeżeniem iż daremnie by się upierał wpraccy przechodzącej siły jego.

P. Pułkownik pojmujesz jak przykre musiało sprawić wrażenie na P. Zamoyskim wiadomość podobna — dająca smutne świadectwo charakterowi P. Komadzińskiego — tem smutniej że, położona obok wzmiankowanego listu ociekającego serce niedobre.

Winienem tudzież że, przez rok cały ubiegły Szkoły P. Kom.d., P. Zamoyskiego niebyło w Paryżu — zem go tu przez ten czas wyręczał we wszystkiem co się ściągało do Szkoły, do P. Komadz. — i jako najlepiej świadomy szczegółów P. Pułkownikowi je tu daję.

Jestem z winnym szacunkiem
P.a Pułkownika
najniższym Sługą
Leonard Niedźwiecki

W.ny Pułkownik
Janowicz
w Orléanie